

Putin Włodzimierz (1952)

Od 7 maja 2000 r. prezydent Federacji Rosyjskiej.

Analitycy zachodni, zastanawiając się „Who is Mr. Putin?”, zawężają zwykle problem do odpowiedzi na pytanie: liberał czy komunista? – i skłonni są widzieć w nim przynajmniej „postkomunistę”, gdyż zaobserwowali, iż radzi sobie z komunistami w Dumie. Tymczasem Putin o rządach komunistycznych wypowiada się źle, a KPFR nazywa partią z „ideologicznymi karaluchami”. Czy jest więc liberałem? – W zachodnim rozumieniu tego słowa nie. Nie da się zachodnich kategorii przyłożyć jednoznacznie do rzeczywistości rosyjskiej. Putin zdaje sobie z tego sprawę. Dlatego trafniejsze jest odwołanie do rosyjskiej dychotomii, zastanowienie, czy jest słowianofilem (→ **славянофильст во**), czy okcydentalistą (→ **западничество**).

Na współczesnej scenie politycznej miano słowianofila (lub „poczwinnika” → **почвенничество**) nadaje się przede wszystkim A. Sołżenicynowi (→ **А. Солженицын**). Szczególnego znaczenia nabrała więc „pielgrzymka” Putina we wrześniu 2000 r. do rosyjskiego starca/ mędrca (→ **старчество**), autora *Rosji w zapaści*.

A. Zinowjew (→ **А. Зиновьев**) był „rozczarowany postępkiem Putina”, ponieważ uważa, że „Sołżenicyn to nadęty bufon”. Jedynie politolog G. Pawłowski docenił spotkanie. Jego zdaniem, Putina wiele łączy z Sołżenicynem. Obaj są jakoby „trzeźwymi racjonalistami, choć każdy ze swej pozycji”. Sołżenicyn, jak i Putin, „jest państwotwórczy, jednak nie w poczwinnickim i nie słowianofilskim sensie. W jakimś stopniu obaj są nawet okcydentalistami, zwolennikami zachodnich zdobyczy dla Rosji. Obaj są też bardziej konserwatystami niż radykałami oraz wrogami rewolucji”.

Określanie Sołżenicyna mianem okcydentalisty jest dużym nieporozumieniem. Dziewiętnastowieczni *poczwinnicy* również chcieli zachowania w Rosji europejskich zdobyczy cywilizacyjnych, co nie przeszkadzało im w głoszeniu idei samoistności i odrębnej drogi rozwoju Rosji. To samo z Sołżenicynem, który nie zaakceptuje nigdy zachodnioeuropejskiego liberalizmu w polityce, ekonomii i wartościach etycznych.

Publicysta I. Zotow w 2000 r. zastanawiał się: „Jaką książkę może napisać Władimir Putin?”. Przypomniał, że w artykule opublikowanym w grudniu 1999 r. W internecie Putin wystąpił „przeciwko odbudowywaniu w Rosji w jakiegokolwiek formie oficjalnej ideologii państwowej”, ponieważ „w demokratycznej Rosji nie powinno być przymusowej zgody społecznej”. Konsolidacja społeczeństwa powinna opierać się zarówno na wartościach ogólnoludzkich, demokratycznych, jak i „dzienne rosyjskich, do których zaliczył: patriotyzm, mocarstwowość („dierżawność”) i sprawiedliwość społeczną. „Nowa idea rosyjska” narodzić miałaby się „jako organiczny związek wartości uniwersalnych z rdzennie rosyjskimi”. I tu Zotow zakpił sobie, widząc miejsce dla dla Sołżenicyna jako „współautora” książki Putina: otrzymalibyśmy „mieszaninę kadrowego kagiebigisty z pryncypialnym antykagiebigistą” oraz „podręcznikowej kultury XIX i XX wieku z wirtualną kulturą wieku XXI”.

Gdy Putin mówi o wartościach ogólnoludzkich i demokracji, wpisuje się niewątpliwie w tradycje rosyjskiego okcydentalizmu; gdy mówi o wartościach rdzennych i mocarstwowości – sprawa staje się dwuznaczna.

Tu najbardziej widoczne są różnice w postrzeganiu Rosji przez Putina i Sołżenicyna. Paradoks – dla „słowianofila” Sołżenicyna Rosja „nie ma sił na imperium” i dlatego pragnie on wyprowadzenia wojsk z Tadżykistanu i Czeczenii i „odgrodenia się od niej szczelną granicą”. Odmowę oddania Wysp Kurylskich, „które nigdy nie należały do Rosji”, nazywa „upartą tępotą” i „kłamliwym patriotyzmem”. Wciąż marzy mu się Rosja Wielkorusi, Małorusi, Białorusi i „rosyjskiej” części Kazachstanu. Putin zaś chce utrzymać całe imperium (choć dwie wyspy kurylskie gotów jest już oddać). Czy może jednak postąpić inaczej, jeśli chce być „prezydentem wszystkich „Rossijan”?

Natomiast jednoznacznie w tradycję okcydentalizmu wpisuje Putina jego hasło wyborcze – dyktatura prawa (→ **диктатура закона**), gdyż marzy mu się „dyktatura” prawa stanowionego, nie zaś moralnego. Postanowił zbudować państwo silne prawem i jego przestrzeganiem. Uważa, że udało mu się zatrzymać „rozpełzanie się państwa”. Nawet mówiąc o problemach ekonomicznych, odwołuje się do konieczności doskonalenia prawa. Jego zdaniem, reformy ekonomiczne kuleją, gdyż prócz oporu „urzędniczego aparatu” źle działa „system pracy organów ustawodawczych i wykonawczych”, które bronią swoich „praw” do łapówek i „odstępnego”.

Już nie garstka okcydentalizującej inteligencji (→ **интеллигенция**) próbuje zmienić świadomość prawną Rosjan. Próbuje tego dokonać najpopularniejszy dzisiaj autorytet rosyjski. Negowanie idei prawa miało w Rosji ścisły związek z myśleniem „kolektywistycznym” (→ **коллективизм**). Putin zaś uważa, że to od jednostki należy rozpocząć budowę silnego państwa. Przyznaje, mówiąc o Rosji: „Jesteśmy bogatym krajem biednych ludzi”. „Bieda, choć nieco odstępiała, wciąż jeszcze męczy 40 milionów naszych obywateli” i jednocześnie cieszy się, że pojawiają się ludzie, którzy „zaczynają tworzyć długoterminowe plany osobiste”.

Rację ma A. Walicki, że jedyną szansą efektywnej modernizacji Rosji była polityka Stołypina (→ **П. Столыпин**), brutalnie zamordowanego przez terrorystę w 1911 r. Putin świadomie nawiązuje do spuścizny tego

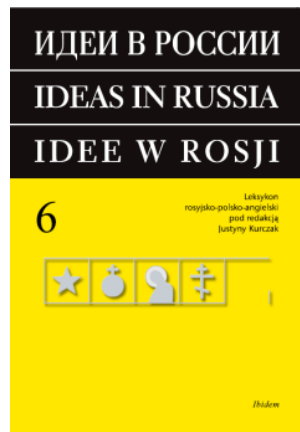
polityka oraz do klasyków konserwatywnego liberalizmu – B. Cziczeryna (→ **Б. Чичерин**) i P. Struwego (→ **П. Струве**).

Zaskakujące były następstwa zamachu z 11 września 2001 r. i dla polityki Putina, który natychmiast zadzwonił z kondolencjami do prezydenta Busha, odwołał już rozpoczęte manewry, by Amerykanie mogli skupić się na jednym problemie wojskowym, otworzył rosyjską przestrzeń powietrzną dla lotów do Afganistanu, zezwolił rosyjskiej bezpiece na współpracę ze służbami zachodnimi, zamknął bazy wojskowe na Kubie i w Wietnamie, nie sprzeciwił się udostępnieniu lotnisk Amerykanom w byłych republikach radzieckich na granicy z Afganistanem, obiecał Zachodowi dodatkowe dostawy ropy i gazu (gdyby Arabowie wprowadzili jakieś ograniczenia) oraz szczepionkę przeciwko wągliкови. A przecież dobrze wiedział, że Zachód, a szczególnie Ameryka, wpisany jest w rosyjskie „zaprogramowanie kulturowe” jako wróg i decyzje Putina musiały być postrzegane przez rosyjskich nacjonalistów i komunistów jako zdrada interesów narodowych. „Masy społeczne” jako małe „partyjne” mimo pewnego zdziwienia nie odebrały mu poparcia, przeciwnie, zaczęły przyjaźniej postrzegać Zachód, a nawet USA.

W kolejnych orędziach Putin skupił się na problemach jurystycznych, zmierzając do tworzenia świadomości obywatelskiej (a nie narodowej lub klasowej, jak było do tej pory). Stąd: podkreślanie postępu w rozwoju infrastruktury rynku poprzez wzmocnienie gwarancji prawnych dla obrony praw jednostki i własności prywatnej, wprowadzenie m.in. kodeksu pracy i kodeksu o ziemi, uzupełnienie Kodeksu Cywilnego o rozdział o prawie spadkowym, uczulenie na nieefektywną pracę biurokracji państwowej i konieczność jej zreformowania, uznanie niezbędności humanizacji postępowania karnego oraz systemu kar. W Rosji wobec drobnych przestępstw stosuje się te same sankcje co wobec ciężkich. Przestępczość na skutek tego nie maleje, a podsądni stają się bardziej okrutni. Nie stworzono podstaw prawnych ubezpieczeń społecznych. System prawny wciąż jest na etapie kształtowania się. Przyjmowane są ustawy i akty prawne przeczące sobie nawzajem lub w ogóle nie realizowane; prawodawstwo regionalne zapomina o prawie federalnym itd. Putin apeluje, by zakończyć współzawodnictwo między społeczeństwem a władzą, polegające na tym, że władza tworzy prawo, natomiast społeczeństwo sposoby jego omijania.

Prezydent rozpoczął pracę u podstaw, by rozbić na odpowiedzialne godne „ja” grudę rosyjskiego, totalitarnego „my”, nie biorąc pod uwagę, że mentalność kształtuje się przez pokolenia. Jeszcze nigdy okcydentalizm nie uzyskał przewagi w rosyjskim myśleniu. Paradoksem jest fakt, że „Niemiec” Putina ma wysokie poparcie w społeczeństwie, dla którego Zachód wciąż pozostaje wrogiem.

Andrzej de Lazari



Tekst pochodzi z: Justyna Kurczak (red.) *Идеи в России = Idee w Rosji : leksykon rosyjsko-polsko-angielski*. T. 6, Łódź 2007, s. 250-261.

Książkę można nabyć również bezpośrednio u wydawcy:

Wydawnictwo Naukowe *Ibidem*,
95-004 Kurowice k/Łodzi, ul. Krótka 6,
tel./fax (42) 2140-004, tel. 603 89 22 79
e-mail: alopatka@ibidem.com.pl